

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chętniowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 504

Poznań, piątek dnia 1 listopada 1935

Rok 30

Katastrofalny wybuch prochowni

Miasto w gruzach — Zginęło 1000 ludzi a 10 tysięcy utraciło dach nad głową — O wywołanie katastrofy obwinieni są komuniści

Szanghaj. (Tel. wł.) W Lanczon (prowincja Ken-Se — Chiny zachodnie) wydarzyła się katastrofalna eksplozja w składzie materiałów wybuchowych. Wskutek wybuchu zawałowało się w mieście wiele domów. Liczba ofiar w ludziach wynosi około 1000. Około 100 osób zostało pogrzebanych pod gruzami.

Wybuch zniszczył odległą o 300 metrów od składu misję duchowną wraz ze szkołą i szpitalem. Pod gruzami budynków misji zginęli niemal wszyscy misjonarze i pielęgniarki.

Z Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie Senatu trwało niespodziewanie aż 2 godziny. Przedłużenie to spowodował wybór komisji. Do komisji wybrano 15 członków. Rzeczą charakterystyczną, że przy głosowaniu upadła kandydatura senatora Radziwiłła. Inny moment, który należy podkreślić, to wysunięcie „grona naprawiaczy”, którzy nie uzyskali większości. Komisja zebrała się zaraz po posiedzeniu na naradę i powierzyła referat sen. Ewertowi. Następne zebranie komisji w poniedziałek o godz. 15 dla rozpatrzenia samego projektu. (w)

Wizyta węgierskiego ministra

Warszawa. (Tel. wł.) 3 listopada przybywa do Warszawy węgierski minister oświaty Homan, który zatrzyma się w Warszawie dwa dni, a następnie uda się do Krakowa i Wilna. (w)

Ustąpienie Malypetra

Praga (PAT). Dymisja dotychczasowego premiera Malypetra, który ma objąć stanowisko przewodniczącego sejmku, i mianowanie nowego premiera Hodży nastąpi formalnie w niedzielę, 3 listopada. Premier Malypetr pełnił już, jak wiadomo, funkcje przewodniczącego sejmku od roku 1926 do końca października 1932 roku, kiedy mianowany został prezesem rady ministrów, sprawując ten urząd w trzech kolejnych gabinetach.

Gdański proces wyborczy

Gdańsk. (PAT.) Gdański Sąd Najwyższy postanowił opublikować wyrok w sprawie skarg opozycji, dotyczących unieważnienia wyborów gdańskich na 14 listopada b. r.

Sprawy gdańskie w Hadze

Haga. (PAT.) Stały Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze obraduje nad opinią doradcą dla Ligi Narodów, czy dwa dekryty z dnia 29 sierpnia 1935 r. dotyczące zmian w kodeksie karnym i kodeksie procedury karnej w m. Gdańsk, są zgołone z konstytucją wolnego miasta, której gwarantką jest Liga Narodów.

Dotąd rozpatrywano żądania agenta senatu gdańskiego w sprawie powołania przez Trybunał sędziego gdańskiego ad hoc. W dniu wczorajszym Trybunał odrzucił wniosek agenta gdańskiego i przystąpił do rozpatrywania meritum sprawy.

Wybuch wyrządził ogromne spustoszenie w promieniu 2 kilometrów.

Gubernator prowincji zarządził opróżnienie kilkunastu świątyń, celem umieszczenia w nich około 10.000 ludzi,

pozbawionych wskutek katastrofy dachu nad głową.

Władze ogłosiły obwieszczenie, podług którego sprawcami katastrofy byli komuniści.

Prof. Roman RYBARSKI Dr. Marjan SEYDA

przemawiają w niedzielę, 3 listopada

o godzinie 12,30 w sali kinoteatru „APOLLO“

W Afryce toczą się zacięte walki

Ogromne straty abisyńskie w Ogadenie — Włosi utracili górę Mussa Ali ?

Na froncie południowym toczą się bez przerwy liczne utarczki. Według niepotwierdzonych wiadomości, Gorahai zostało zajęte przez Włochów.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, Abisyńczycy usiłowali odebrać Ual-Ual, gdzie Włosi pobudowali okopy i rozporządzają artylerią polową oraz tankami. Atak abisyński został odparty, przyczem w walce miał zginąć Dedžas Abde Kimael. Na placu boju pozostało przeszło 3.000 zabitych i rannych Abisyńczyków, którzy atakowali wroga z niesłychanym bohaterstwem.

Agencja Reutersa donosi, iż do niewoli abisyńskiej dostał się w pobliżu Dolo w Ogadenie jeden z oficerów włoskich, który opuścił na chwilę samochód pancerny, by napić się wody ze źródła.

Nadeszły wiadomości o dokonanej przez oddziały abisyńskie napadzie na połowe posterunki włoskie, które wymordowano. W utarczce gwałtownej Włosi utracili 15 zabitych i 15 rannych, które dostały się w ręce nieprzyjacielskie.

Akcja gen. Graziani na froncie somalijskim nie jest obliczona podobno na tak szeroką skalę, jak ofensywa na północy, a to z powodu szczupłości efektów, gdyż główne siły gen. Graziani pozostaną w Gorahai.

Góra Mussa Ali

Warszawa. (PAT) Dotychczas nie jest pewnym, czy wojska włoskie są nadal w posiadaniu góry Mussa Ali, którą zajęli w pierwszych dniach rozpoczęcia działań wojennych. Ze źródeł abisyńskich donoszą, iż wojska włoskie, które dotychczas zajmowały pozycje na południowy wschód od Mussa Ali, zostały posunięte w kierunku północnym. Celem tego manewru ma być stworzenie obronnej bazy dla dowództwa oraz składów żywności i materiałów wojennych w pobliżu Alalguera. Miejscowość ta znajduje się na pustyni. Źródła francuskie potwierdzają wiadomości abisyńskie, iż Włosi utracili górę Mussa Ali, na której ulokowały się dzikie szczyty Assaimara.

Z nad granicy Somali francuskiego donoszą o ruchach kawalerii Assaimarów, którzy podążali w kierunku słonego jeziora Imini.

W pobliżu góry Mussa Ali, według agencji Havasa, sytuacja Włochów przedstawia się w sposób następujący: Na zachód od Mussa Ali znajduje się kolumna włoska, zaopatrywana w żywność i wodę przez samoloty. W okolicy jeziora Andale przeszły karawany wielbłądów z materiałem, który prawdopodobnie jest przeznaczony do budowy lotniska w pobliżu Alalguera. Na wschód od Mussa Ali robotnicy włoscy pod ochroną żołnierzy pracują nad budową dróg, prawdopodobnie do Dadam, gdzie znajdują się szpitale polowe. W całej tej okolicy wojska włoskie muszą walczyć nie tylko z dzikimi miejscowymi szczykami, ale i z trudnościami aprowizacyjnymi. Przedewszystkiem daje się im we znaki brak wody. Abisyńczycy rzekomo na całym tym obszarze, korzystając z wielkiej obfitości soli, rzucają wielkie jej ilości do studzien, umieszczając również worki z solą w korytach nielicznych strumieni, spływających w kierunku obszarów zajętych przez Włochów. Siły włoskie, skierowane na zachód od góry Mussa Ali, liczą rzekomo 15 tysięcy żołnierzy.

London. (Tel. wł.) Z Adis Abeba donoszą: Celem zmylenia czujności wojsk abisyńskich na głównym odcinku frontu północnego pod Makalle, oddziały włoskie wznowiły swoje ataki w terenie na północ od Mussa Ali, w przedłużeniu drogi z Ela do jeziora Tiradud. Początkowo Włosi odnieśli pewne sukcesy dzięki współdziałaniu kawalerji, czołgów i większej

liczności piechoty. Następnie Abisyńczycy przeszli do kontrataku, który zdecydował o wyniku bitwy na korzyść wojsk abisyńskich. Włosi zmuszeni zostali do cofnięcia się aż pod Mussa Ali, czyli do punktu wypadowego.

Zatrute studnie,

London. (Tel. wł.) Oddział wojsk włoskich o sile około 5 tysięcy ludzi, składający się w połowie z wojsk tubylczych, rozpoczął marsz w prowincji Danakil w kierunku obfitującej w studnie i mosty okolicy Asla. Studnie te jednak zostały zatrute przez szczyty Assai, Timeras i inne, mosty zostały zniszczone.

Sytuacja koło Makalle

Warszawa. (PAT) Agencja Havasa donosi, że przygotowania do ofensywy włoskiej na froncie Tigré, popartej przez akcję na froncie somalijskim, zostały ukończone.

Według wiadomości z Adis Abeby, tamtejsze koła urzędowe otrzymały jakoby wiadomość, że wojska włoskie przygotowują się do podjęcia gwałtownej ofensywy na północ od szczytu Mussa-Ali.

Abisyńczycy zgrupowali koło Makalle 200 tys. ludzi pod dowództwem rasów Kassa i Seyuma. Jednocześnie dość znaczne siły abisyńskie zajmują okolice, położone na południe i wschód od Makalle. Oddziały te mają składać się z rdzennych Abisyńczyków, nie zaś z ludów podbitych.

Komunikat włoski

Rzym. (PAT) Agencja Stefani ogłasza oficjalny komunikat nr. 33: Generał de Bono telegrafuje z frontu erytrejskiego:

Oddziały czarnych koszul pierwszego korpusu zajęły rano w dn. 30 października obszary Mai-Uek, na których znajdują się studnie na drodze między Edaga-Hamus i Makalle. W strefach, zajętych przez drugi korpus i korpus tubyleczy zakończono sprawdzanie liczby niewolników, wyzwolonych na podstawie rozporządzenia wysokiego komisarza. Liczba tych niewolników dochodzi do 16.000.

Na froncie somalijskim posterunek włoski w Malcarie, na północny zachód od rzeki Daua, zaatakowany został przez zbrojne oddziały abisyńskie. Nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając na placu 11 zabitych. Po stronie włoskiej było 3 zabitych i 2 rannych.

Miecz japoński nad Chinami

Pekin. (PAT.) — Przedstawiciel Havasa dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że nota japońska, wystosowana do rządu chińskiego, zawiera następujące żądania: 1) zniesienia rady wojennej w Pekinie, 2) dymisji Yuan-Lianga, burmistrza Pekinu, 3) odszkodowania dla rodziny zabitego żandarma japońskiego w Lanczou, 4) rozszerzenia strefy zdemilitaryzowanej o 5 nowych okręgów prowincji Hopei, przez co strefa ta zbliżona zostałaby do Pekinu, 5) aresztowania niektórych członków „Niebieskich koszul”, odpowiedzialnych za akcję antyjapońską. Nota podkreśla, że jeśli władze chińskie osób tych nie zaaresztują, uczynią to Japończycy. — Poza tem nota zaznacza, że władze japońskie nie są zadowolone z postępowania gen. Szang-Czena. W kołach chińskich nota wywołała zrozumiałe zaniepokojenie.

Trzęsienie ziemi

Nowy Jork. (PAT.) W mieście Helena (stan Montana) silny wstrząs ziemi spowodował zawalenie się kilku budynków. 20 osób poniosło śmierć, licznych rannych odwieziono do szpitali.

Jest to już 64 wstrząs ziemi w tej miejscowości w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Ludność jest zrozpaczona

Z CHWILI

Czytelnicy nasi pamiętają znakomity artykuł ks. prał. Prądzyńskiego p. t. „Twarda konieczność”, który w prasie polskiej odbił się głośnie echem.

Teza ks. prał. Prądzyńskiego była następująca: Naród polski nie może na stałe znieść tak wielkiej liczby Żydów, jaka mieszka w Polsce. To nie kwestja nienawiści do Żydów; to sprawa instynktu samozachowawczego, sprawa niezbędnej samoobrony. Ze względu na wielką liczbę Żydów w Polsce nie wystarczą u nas środki, zastosowane przez hitlerizm w Niemczech. — Żydzi muszą zrozumieć, że znaczna ich część musi z Polski emigrować. Krajów mało zaludnionych, nadających się do imigracji żydowskiej, nie brak, choćby wymienić Abisynję, której szczerp panujący spokrewniony jest z narodem żydowskim.

Taki mniej więcej był bieg myśli ks. prał. Prądzyńskiego.

*

Obecnie porusza sprawę emigracji Żydów z Polski nie kapłan katolicki o przekonaniach narodowo - polskich, lecz — przywódca radykalnych syjonistów, t. zw. rewizjonistów, Włodzimierz Zabotyński.

Nie zwraca on wprawdzie wzroku ku Abisynji, lecz spogląda na Transjordanję, wzywając rząd polski, by udzielił poparcia projektowi przylączenia Transjordanji do Palestyny i objęcia przez Polskę mandatu nad tym krajem. P. Zabotyński zapewnia, że w takim razie wyemigruje z Polski do Palestyny milion Żydów w ciągu pięciu lat.

Z tym mandatem nad Żydami miałaby Polska wprawdzie niewątpliwie duży kłopot, ale byłoby to do zniesienia, i Polska winna dla Żydów zabiegać choćby i o trzy Transjordanje, byleby kwestja emigracji Żydów z Polski na wielką skalę przybrała kształty realne.

Dlatego wystąpienie Żyda - syjonisty Zabotyńskiego uważamy za bardzo ważne i dodatnie. Doszedł on jako Żyd do tego samego wniosku pozytywnego, co ks. prał. Prądzyński, Polak - narodowiec, a mianowicie, że konieczna jest szeroka fala emigracji żydowskiej z Polski.

*

Ale tutaj jesteśmy świadkami zjawiska dziwnego: występ Zabotyńskiego jest oklaskiwany także przez tych Polaków, którzy — gorszyli się wystąpieniem ks. prał. Prądzyńskiego...

Bo, gdy chodzi o międzynarodówki — jakkolwiek jest ich koloryt —, sposób ich myślenia ma — mimo zasadniczych skądinąd rozbieżności — pewne kategorie pokrewne, między innymi ten dogmat, że w sprawie żydowskiej „wypada” popierać tylko to, co ma — żyro żydowskie. Gdy żyro tego niema, rozdziera się szaty nad „antysemityzmem”, „nienawiścią”, „bojkotem”, a może i „partyjniactwem”.

Z TEATRU

„Don Kiszot, czyli sto szaleństw”, krotchwiła w 3 aktach Al. hr. Fredry, muzyka St. Moniuszki. Teatr Polski. Inscenizacja: Roman Zawistowski. Role ważniejsze pp.: Chaniecka, Zasadzianka, Bogusławski, Hańcza, Jaworski, Pagowski, Pluciński, Tatariewicz, Wronski. Dekoracje: Zygmunt Szpingier.

Mamy zlekką zaznaczoną scenę na scenie, dekoracje nie dbają o „prawdę życiową”, sytuacje podobnie, i tak jest właściwie dobrze. Wszystko, zaczynając od widza, musi dostosować się do innego Fredry niż zwykle — do takiego, z którym jest jeszcze więcej kłopotu, niż to bywa w przecięciu. Bo „Nowego Don Kiszota” trzeba mówić, grać i śpiewać. Nie raz sobie myślałem, jak z tego ma wybrnąć inscenizator i reżyser naszych czasów? Wiemy, że przed stu laty aktorzy umieli śpiewać, a śpiewacy grać — aktor bywał z konieczności dwoma osobami w jednej. Wtedy można było pisać „komedjooperę”, które były komedjami, czy krotchwiłami, jak kto woli, a miały nie raz cały aparat opery komicznej. Moniuszko także pisał muzykę do „Don Kiszota” jak dla dobrze podkutych śpiewaków, co to nie boją się ani arii, ani zespołów, ani parlanda. Jak tu dojść z tem dzisiaj do ładu, mając aktorów, którzy śpiewają... no, powiedzmy: jak aktorzy, a dobrze, gdy jeszcze czasem nie zagrają jak śpiewacy...

Nasze przedstawienie zawdzięczamy może temu, że grający i śpiewający Karola p. Zawistowski uczestniczyli

Salon de la Lumière

Koniec kandelabrow i zyrandoli — Oświetlenie bez lamp — Czarne światło — Słońce górskie w pokoju

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, w październiku.

Stroma ulica du Rocher, czyli „ulica Skały”, znajduje się w centrum miasta, bo obok dworca St. Lazare. Wznoszą się przy niej domy, nie zasługujące na specjalną uwagę. Aż tu raptem przechodząc zatrzymuje się przy domu nr. 40, zaintrygowany nowoczesnym stylem budynku oraz napisem, który na nim widnieje: „Salon de la Lumière” — Wystawa Światła!

Wystawa mieści się na dwu piętrach, a obejmuje dwa bardzo obszerne zasadnicze działy: handlowy i artystyczny. Działy te tworzą absolutne przeciwieństwo: wszelkie aparaty reklamowe są wyzywająco jaskrawe, wszystkie przedmioty artystyczne cechuje niezwykła dyskrecja.

Dawniej mówilo się o salonach, oświetlonych „à giorno”. Dzisiaj powiedzenie to wydaje się przestarzałe. Znikły bowiem nietylko wspaniałe kandelabry, ale i zyrandole, a nawet wogóle — lampy. Oświetlenie pokoi zamienia się, powoli, z bezśredniego na ukryte. Zatem dających oświetlenie przrzadów często wogóle nie widać. W jednym z salonów wystawy zamiast lampy, dokoła sufitu było wgłębienie, w niem były umieszczone szklane rurki, zupełnie niewidoczne, z których światło rozchodziło się bardzo równomiernie po całym lokalu. Pod ścianą znowuż był stół, o dużej metalowej nodze, w której umieszczono lampkę elektryczną, oświetlającą szklaną płytę stołu. Efekt duży. Dalej cenny obraz, o ramach bardzo wypukłych, a w nich dokoła rurki z światłem elektrycznym.

Przejdźmy do sąsiedniej biblioteki. Na ścianach lampy z białego, matowego szkła o formie jakby termometrów Półki zaś posiadają także owo pośrednie, bo wdrażone oświetlenie. Ponadto wszystkie napisy książek fosforyzują światłem.

W buduarze znajdujemy jeszcze stoły z świetlnymi kwiatami, t. j. flakonami z przezroczystego szkła, pod którymi w małym — dla oka niewidzialnym — otworze umieszczona jest lampka. W tym to pokoju główne oświetlenie umieszczone jest we framugach okien. W jadalni znowuż oświetlony jedynie jest stół — ze szkła oczywiście — i kilka obrazów. Trudno opisać wszystkie te osobliwe pomysły. Nigdzie światło elektryczne nie razi, przeciwnie — promieniuje łagodnie i dyskretnie.

Istnieją oczywiście piękne lampy, współcześnie stylowe. Są one najczęściej na metalowych postumentach, podtrzymujących je jakby ogromny kielich,

Są nawet — katolicy tacy, do których „humanitarnej” umysłowości w sprawie żydowskiej trafi łatwiej Zabotyński, niż

lub wazon ze szkła kolorowego, w nich zaś umieszczono ampulki elektryczne. Inne, przeznaczone do oświetlania sufitów, są najczęściej z matowego szkła i metalu.

Ten nowy sposób postępowania się elektrycznością znajduje także zastosowanie w handlu, do oświetlania wnętrza sklepów, lub witryn magazynowych. Podobnie jak w mieszkaniach prywatnych, lampy można i tu zredukować do minimum. Widziałam przepiękną witrynę z kwiatami, w której niemal wszystkie flakony, nawet bukiety, były świetlne. Tworzyły istną feerię linii i barw.

Mijam jeszcze bar z czarnym jazzem — i podnoszę czarną kotarę. Co jest za nią? — Długi korytarz — z czarnem światłem! Nowy, bajeczny efekt. W korytarzu tym umieszczono na ścianie szklane fosforyzujące witraże, a w małych witrażach także przedmioty, n. p. rubiny syntetyczne, pewne kamienie pochodzące z Owernji, a posiadające własność fosforyzującą, podobnie zresztą, jak niektóre gatunki oliwy i maki! Przy oświetleniu zwyczajnem — wszystko wygląda jak zwykle, natomiast przy oświetleniu czarnem, czyli przez promienie pozafioletkowe, widać jedynie owe fosforyzujące przedmioty i witraże.

Wreszcie dział, który bym nazwała oślniewającym. Poświęcony jest „sztucznemu słońcu”. Lampy kwarcowe do kuracji „górskiej” w pokoju — są powszechnie znane. Kto jednak pragnie uniknąć wizyty u lekarza, sprawia sobie takie „słońce”, które może mieć w cenie od 160 do 2000 fr.

Cała wystawa jest bajecznie kolorowa i niezwykle pouczająca, pełna niespodziewanych pomysłów, mogących znaleźć zastosowanie równie dobrze w życiu praktycznym, jak i do celów artystycznych. Salon Światła i Cieni świadczy dobitnie, iż w obu kierunkach, tak praktycznym, jak artystycznym, współczesne wynalazki są wielce przydatne.

I. BRIARES

W sprawie materiałów dotyczących powstania wielkopolskiego

Wskutek ukazania się mego artykułu o deponowaniu dokumentów historycznych z powstania wielkopolskiego zabrał głos w tej sprawie szef sztabu DOK VII w imieniu jego Referatu Historycznego, co powitać należy z zado-

— ks. prał. Prądzyński. Bo dzieją się w Polsce dzisiejszej rzeczy, o których się filozofom nie śniło...

wolaniem. bo tylko poważna, rzeczowa dyskusja na ten temat może doprowadzić do ujednoczenia postępowania wśród rozmaitych grup powstańczych.

Mam zrozumienie dla stanowiska Referatu Historycznego, jednak nie możemy my, terażniejsi cywile, spuszczać z oka faktu, że w życiu cywilnem zależni jesteśmy od władz cywilnych, co powoduje szereg komplikacji.

Władze cywilne, organa i instytucje urzędowe i półurzędowe, przy różnych okazjach domagają się przedłożenia dowodów pracy niepodległościowej. Są osoby, które twierdzą, że przeciętnie co pół roku spotykają się z takimi wymaganiami. Np. obecnie nawet ubezpieczalnie społeczne domagają się od swoich lekarzy przedłożenia dowodów pracy niepodległościowej, i to w przeciągu — 7 dni.

Proszę sobie wyobrazić najazd kilku setek lekarzy z województwa w przeciągu jednego tygodnia celem uzyskania koniecznych zaświadczeń! Pomijając kwestję trudności, na jakie narażane byłoby poszczególne jednostki zmuszone udawać się do archiwum Referatu Historycznego; sprawa ta sprawiłaby niemało kłopotu archiwariuszom, chociaż chodziłoby o jeden tylko, stosunkowo nieliczny stan.

Cóż dopiero mówić o innych zawodach!

Nie znam budżetu Referatu Historycznego przy DOK VII, ale obawiam się, że fundusze Referatu z trudem wystarczą do utrzymania koniecznej ilości funkcjonariuszy.

A pozatem niech mi będzie wolno postawić kilka pytań:

Jaka jest pewność, że poznański Referat Historyczny pozostanie nastale w Poznaniu? Czy ze względów oszczędnościowych itp. nie może on ulec zlikwidowaniu? W takim wypadku archiwum musiałoby być przeniesione do Warszawy, a wówczas wydobywanie poszczególnych dokumentów stałoby się jeszcze bardziej skomplikowane i kosztowne.

A dalej: Czy istotnie jest rzeczą konieczną składać dokumenty w oryginałach w archiwum Referatu? Czy złożenie fotografii i kopii uwierzytelionych z podaniem, gdzie złożono oryginał, nie może wystarczyć?

Jakie inne wyjście z trudności jest możliwe wobec tego, że część materiałów znajduje się w ręku Referatu Historycznego przy DOK VII, a inną część w Towarzystwie dla Badań Historji Powstania Wielkopolskiego? I co począć z tymi, którzy dokumentów ani jednej, ani drugiej instytucji nie wydali — a takich jest wielu — i którzy wzbraniają się złożyć je w odleglejszej centrali?

Wydaje mi się, że przez stworzenie lokalnych, łatwo dostępnych zbiorników, ułatwi się zbieranie materiałów centralom, ponieważ będzie można wpłynąć na złożenie ich także przez osoby, trzymające się w rezerwie.

Tak czy inaczej, rzecz wymaga w każdym razie poważnego przez kompetentne czynniki przedyskutowania i uzgodnienia stanowiska.

Dr. CELESTYN RYDLEWSKI.

przed jakimś dziesięciu laty w „Don Kiszocie”, wykonanym przez Redutę pod L. S. Schillerem, który łączy w sobie radykalne nowatorstwo z umiłowaniem bibliotecznego móla i w różnych ekshumacjach miał nieraz specjalną przyjemność (taka n. p. „Podróż po Warszawie”).

Śpiewaniem niebardzo się wtedy zbudowałem, podobnie, jak za dawniejszych, lwowskich, przedstawień. Najlepiej spodobał mi się „Don Kiszot” wtedy, gdy go wogóle nie widziałem, t. j. tylko słyszałem, mianowicie w radjofonizacji, i to dokonanej znowu przez Schillera i ograniczonej do paru kwadransów. Przeleciało to szybko, Moniuszko doszedł do pełnego głosu i był bardzo przyjemny. Oczywiście przy takim radykalnem skróceniu zostały po za mikrofonem sceny nieraz zabawne, ale znikły i różne dźwięczny, którym i na scenie trzeba by zadać porządną trutkę. „Nowy Don Kiszot” jest ostatecznie wiazanką samych qui-pro-quo, ma wśród tych fałszywych scen już całkiem godne ręki, która machnęła potem „Nikt mnie nie zna” (choćby owa scena głuchego Kmotra), ale ma i koncepty chudziutkie, naiwne, albo wprost ciągnięte za włosy, tak jak rozwlekły epizod z gęsią w drugim akcie.

Szczególnie proszą się o gruby niebieski olówek rozmowy między Karolem, a Michałem, pomyslane jako satyra na niewczesną romantykę. Aby śmieszność ich odczuć i posmakować, trzeba specjalnego „nastawienia” — jak to się dziś mówi — w kierunku historyczno - literackim. Ilu widzów

dzisiaj posiada? A prawdę rzekłszy, prawdziwe wielkie dzieło bez takich nastawień się obejdzie, słabiznie zaś niewiele one pomogą. Więc, w sumie, sądząc, że tegiemu skracaniu dłużym sam Fredro z obłoków pobłogosławi. On, co tak nieraz umiał kondensować swoje dialogi, że między same najkonieczniejsze słowa niema gdzie szpilki wetknąć.

A z tem wszystkim wieczór jest bardzo miły i wcale się nie długi. Przy takim wdzięku, jaki ma humor Fredry, wchodzimy z nim szybko w umowę, przyjmujemy naiwne warunki, na których obowiązuje się nas tym razem zabawić, reszty dokonywa magia teatru. Tym razem wcale nieskomplikowana. Jedyny jej sekret, to porządne, doskonale wypracowane przedstawienie, czyli taka ilość prób, aby użyteczni aktorzy mieli czas wydobyc z siebie wszystko, na co ich stać. Robi się z tego przyjemna miniaturka widowiska: sporo śmiechu, dużo ruchu, trochę tańca, przyjemna muzyka, artystyczne i zabawne dekoracje. Moniuszko chciał być śpiewany przy orkiestrze i wtedy wygląda inaczej, lecz równie dobrze można go nucić przy fortepianie, byle żywo i czysto i byle chóry dobrze się sprawiły, a tak właśnie się dzieje. W ten sposób teatr pokrywa nam niejako z własnej kieszeni ten ubytek, o jaki przyprowadza nas zwietrzała aktualność satyry na romantyczne aspiracje bohatera, które i tak wiszą sobie w powietrzu razem z przypiętym do niego morałem.

I w szczegółach wiele pogubił „Don Kiszot” przy stułetniej do nas podróży.

Takie np. opowiadanie Michała w ostatnim akcie: na ówczesnej widowni każdy dystyngowany gość polapywał się natychmiast, że to parodia słynnej ty-rady Teramena z „Fedry” o śmierci Hippolita: „...ledwieśmy za trezrenskie wyjechali mury...” Dzisiaj te smaczki przepadły, lecz zostało wszystko, co jest w tym młodym Fredrze humorem, oraz radością z tego, że może suwać aktorami po scenie i dawać im śmieszne koncepty. Warto porównać pierwszą scenę „Intrygi na przedce” — która jako pierwszy utwór Fredrze wyszła z pod pióra — a posłużyła za pomysł do „Don Kiszota”. I tam głuchy Kmotr ma z przyjeźdnymi taką samą rozmowę. Całe jej ramki przeniosły się do „Don Kiszota”, ale jak się rozszerzyły, jak bogato Fredro obrabia i wyzyskuje leitmotiv głuchoty, jak go teraz stopniuje i prowadzi do najwyższego efektu!

P. Zawistowski — który jeden ze wszystkich śpiewa nietylko ładnym głosem, ale zupełnie fachową techniką „uczenie” — popracował przy inscenizacji w sposób ładnie artystyczny, przedstawienie jest zrobione ze smakiem i precyzją. Aktorzy czują się dobrze na swoich miejscach, muzyka biegnie żywo i nader śladnie. Uwerturę bym skreślił; gdy niema instrumentów, nie może spełnić swego celu, t. j. wprowadzić widza w nastrój, a jako „kawalek” fortepianowy poprostu się dłuży.

Romantyczno - parodystyczny las p. Szpingiera dostał brawo na wejściu, ale i dworkowi się to należało.

WITOLD NOSKOWSKI.

POGADANKI DLA KOBIEC

Najmodniejsze rękawy

Moda jest zmienna i dlatego wyróżnia coraz to inne części sukni. Raz zajmuje się specjalnie krojem spódnicy, innym razem górnej części sukni, to znów stacza formalną walkę o dekolty i ich rozmiary.

Obecnie rękaw zajmuje całą uwagę twórców mody.

Rozwija się przed nami taka rozmaitość projektów i wzorów, o jakich się doniedawna nawet najbujniejszej fantazji nie marzyło. Skutkiem tego staje się to, co modne, interesującym; w modzie rękawa panuje takie ożywienie i taki wybór, jakiego jeszcze nie było. I słuszne, bo wszakże doświadczenie uczy nas, że rękaw decyduje w dużej mierze o eleganckiej całości sukni.

Niezwykła i nowa moda rękawa obejmuje tak samo płaszcze, kostjumy jak i suknie.

Ktoby przypuszczał, że na rękawy zwraca się baczna uwaga tylko wtedy, gdy chodzi o suknie wizytowe lub wieczorowe, ten myliłby się poważnie, bo i skromne suknie domowe i sportowe mają co do rękawów swoje wymagania.

Aby zaznajomić się z tak licznymi nowościami, które przedkłada nam moda najnowsza, pozwolimy sobie przedłożyć najrozmaitsze modele rękawa, i wierzymy, że nowe typy rękawów zachwyca wszystkich i uzyskają powszechne uznanie.

Na pierwszym obrazku widzimy rękaw bufiasty u góry, tak modny w dziewiętnastym wieku, który i obecnie zaprowadzi się napewno, nawet przy sukniach codziennych.

Ładne i oryginalne, a w obecnych czasach emancypacji pewnie specjalny wzbudzą zachwyt rękawy z nałożonymi mankietami, z pod których wysuwają się dyskretnie, białe męskie mankiety. (Ryc. 2).

Rękawy trzyczwarte były zawsze lubiane, zachowały się więc i w obecnej modzie, zwłaszcza przy toaletach wizytowych. Nasz wzór trzeci jest o tyle oryginalniejszy, że rękaw składa się z samych wąskich długich pasów, które u dołu układają się w rodzaju wachlarza i robią wrażenie kwiatu.

Niemniej efektowne są rękawy bardzo szerokie u dołu, często podszewkowane kolorowym jedwabiem, jak widzimy na ostatnim obrazku.

W drugim rzędzie lekko drapowany rękaw u góry, przypomina bardzo staromodne rękawy, o których mówiliśmy na wstępie.

Na drugim szkicu widzimy, że i rękawy kombinowane z dwu różnych gustownych materiałów są modne. Np. ciemny rękaw, przybrany pięknymi motywami koronki, jest bardzo wytworny i elegancki.

Są rękawy, które przypominają nam czasy średniowiecza, jak nasz trzeci wzór pokazuje, a podwójne bufie są z tego względu bardzo lubiane, ponieważ ich sylwetka wywiera wrażenie młodzieńcze.



Na ostatnim rysunku widzimy sutę rękaw u góry z odwróconymi listkami kwiatów lancetowatych, przytrzymanymi na bufie guzikami.

Trzeci rząd rysunków zaczyna się powszechnie lubianym szerokim rękawem, który marszczony jest na ramieniu w kształcie sieci pajęczej.

Często marszczy się modne szerokie rękawy przy szewku wewnętrznym i dzięki temu robią bardzo oryginalne wrażenie. Nadają się nadzwyczajnie do lekkich jedwabów, które niestety znowu wchodzi w modę (drugi rys.).

Na trzeciej rycinie odczuwa się modę czasów Odrodzenia, której ulegli widocznie obecni twórcy mody, stąd jaskrawe bufiaste rękawy, z jedwabiu wzorzystego lub efektownego haftu ówczesnych czasów.

W przeciwieństwie do tego jest ostatni rękaw z potrójnymi falbankami w kształcie lejka. Przy ogólnym zobrazowaniu i tej mody pominąć nie możemy.

Raglanowe rękawy mają obecnie wielkie zastosowanie. Rozszerzone workowato ku dołowi i szczepione przy ręce, wyglądają bardzo ładnie.

Szerokie rękawy, całe rozcięte, a przy ręce szczepione, jak wskazuje rysunek przedostatni, lubiane są bardzo przy sukniach wieczorowych, zwłaszcza, że efekt podnoszą ozdobne klamry lub guziki, które przytrzymują rozcięcie.

Rozszerzone, ciemne rękawy, wewnątrz z kilku rękawkami w kolorach pastelowych, jest to ostatnia nowość, która podoba się bardzo z powodu nadzwyczajnego efektu, który podziwiamy już choćby na obrazku.

Przeżyjemy obecnie walne zwycięstwo fantazyjnego rękawa, którego najróżniejsze fasony poznać należy, aby zrozumieć i ocenić należycie nadchodzącą modę.

Peleryna w sezonie zimowym.



Peleryna, która w ostatnich miesiącach była dominującą w dziedzinie mody, nie „zestarzała” się dotąd, bo

Modne tkaniny
 Reprezentacyjny Dom Mody
W. SCHUBERT
 Poznań, St. Rynek 85/86.
 Tel. 5 783-36, 53

przechodzi znowu na sezon zimowy jako ostatni krzyk nowości. Nie służy przytem jako dopełnienie kompletu, lecz jest sama w sobie okryciem bardzo lubianem i często używanem.

Obrazek nasz przedstawia taką właśnie pelerynę, wykonaną z ciemnopiepskowej wełny, obszytą futerkiem. Szeroki, stojący kołnierz, spięty futrzanym guzikiem, bardzo jest twarzowy.

Pelerynka w ciemnym tonie jest odpowiednia do czarnej sukni jak i do wszystkich innych modnych kolorów. Całość robi wrażenie eleganckie i nie szablonowe.

Metalowe naszyjniki.



wzbudzają ponownie powszechną uwagę. Na sukniach wełnianych wyglądają bardzo ozdobnie i są pięknym dopełnieniem sukni.

Metal połączony z najróżniejszymi drobiazgami emaljowymi — ładną tworzy całość.

Niekiedy obsadza się poszczególne motywy, z jakich składają się łańcuszki na szyję, kolorowymi kamieniami, jak widzimy np. na naszym pierwszym wzorze z niklu, któremu delikatne turkusowe kamienie dodają specjalnego stylu.

Szkic środkowy to naszyjnik emaljowy, którego poszczególne motywy wykonane są w rodzaju herbów.

Wzór ostatni to łańcuszek, zrobiony częściowo z drzewa, częściowo z niklu lub pozłoczonego metalu. Jest to zestawienie, które się obecnie często będzie spotykało.

Nowe mundury w armii francuskiej

Francuski minister spraw wojskowych zarządził, że mundury francuskich żołnierzy zostaną ulepszone. Żołnierze otrzymają specjalne mundury „na wyjście” koloru khaki, skrojone w ten sposób, że będzie widoczne pod szyją koszula i krawat. Kolory czapek „kepi”, podobnie jak przed wojną, będą zależne od rodzaju broni.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

Żyła tu, w Czajczech poswojemu.

Dniami całymi snuła się po przestroniach przydomnych. Równym, płynnym jakby krokiem, zdawało się: uspiąca owiewała sobą budynki folwarczne, stare drzewa w zapuszczonym parku, stawki między drzewami, resztki połamanych rzeźb w dzikich już dziś alejach parkowych. Krażyła cicha i jakby bezosobowa. Jakby nie istota ludzka, lecz raczej element natury. Nieoczekiwanie pojawiała się w danym miejscu bezszelstna, jak cień od chmury padający. Ze wzrokiem, wgląd samej siebie zwróconym, wywoływała wrażenie, że nie potrafi niczemu poświęcić najmniejszej uwagi.

— I tak to przecie wchodził wszystko we mnie, czy chcę czy nie chcę — objaśniała kogoś, kto się zainteresował tą pozorną jej sennością.

Istotnie, dostrzegala wszystko, nawet rzeczy, których — zdawałoby się — nie sposób, by mogła widzieć.

— Nasza ta dziedziczka, to widzi chyba plecami — sformułował tę jej osobliwość Stępiec, władarz czajczycki.

Ze wszystkiego, co ją tu otaczało, jedyny pałac umiał wywołać w niej żywsze, wyraźniejsze zainteresowanie.

Nie te doprowadzone do jakiego-takiego ładu kilka pokoi na parterze, lecz właśnie owo opuszczone od kilkudziesięciu lat piętro. Tam się zakradała.

— Unrzedzam cię — ostrzegal ją pan Karol — że schody na piętrze są już najzupełniej zniszczone, lada chwila grożą zawaleniem.

Nie słuchała męża. Lotnym krokiem, jakby ciało jej żadnego ciężaru nie miało, wznosiła się po butwiejących stopniach schodów — i godzinami błądziła po obszarze sal i komnatek, dziś już zawalonych gruzem, zasutych wiekową pajęczyną, podgnitych od zastarzałej wilgoci, więjących martwością.

Jedyny ślad rozradowania, jaki się w jej oczach pojawiał, to wówczas, gdy wracała z tych wypraw

po pałacowej pustyni.

— Ale to jeszcze nie to! — zaszemrała cichym swoim, bezdźwięcznym głosem, gdy któregoś dnia pan Karol cieszył się z jej powstającego humoru.

Trudno było z tego dorozumieć się, co ma na myśli.

— To musi być jeszcze wyżej — próbowała mu rzecz wyjaśnić.

— Wyżej? Wyższego piętra pałac w Czajczech już nie ma.

— Wyżej! — obstawała — wiem, że kiedyś natrafie.

— Natrafisz — na co?

— Na nich...

Napróżnoby było chcieć dowiedzieć się, o czym w takich chwilach mówi. Miała to zawsze, że w pewnych swoich stanach nerwowych odpowiadała nie tyle temu, kto z nią rozmawia, ile raczej samej sobie, swoim jakimś myślom. Sworzewski taka ją poznał, do takiej przyzwyczaił się już.

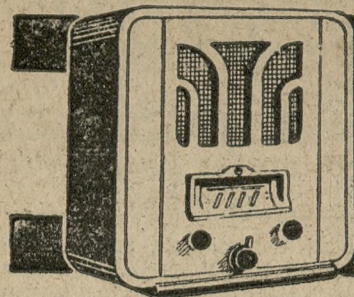
Ktoregoś lipcowego dnia wyjaśniło się zresztą, jakie to „wyżej” miała na myśli.

Błądząc po piętrze pałacowym, — w zatajonym, mrocznym kacie, we węgle budynku odnalazła nikomu bodaj nieznaną drogę na wysoki strych domowy.

Rozradowana, z błyskami w oczach wspinała się krętymi, koślawymi schodkami w górę. Choć klatka schodowa spoczywała w najzupełniejszym mroku, bo wszystkie tu okna, oddawna pozabijano na glucho, — odnajdywała drogę na oślep, jakby ten zakamarek znany jej był od urodzenia.

Strych oczarował Albertynę.

Pod istną dżunglą szerniałych belek więzania spoczywał tutaj cmentarz dawnego pałacowego bytu czajczyckiego. Resztki połamanych mebli z różnych epok, jakieś porozwalane kufry ze strzępami gnijących szat, szczątki naczyń i sprzętu domowego, zarzewiały żelazniwo Dach, w modrzewiowe kiedyś układany gonty — dziś świecił szczyrbami. Przez te szczyrby lały się tu deszcze i wpaadał śnieg zimowy tak, że w grubej polepie glinianej rwały się głębokie zanadłiny. Obfita warstwa kurzu i śmiecia pokrywała powierzchnię. Pod jednym z większych otworów dachu, w wolnym dopływie słonecznego światła znalazła sobie życie młoda brzośka. Rosło jej się tu wcale bytnie. Nietoperze fruwały wieczorami nad głową wędrującej pani Sworzewskiej. (C. d. n.)



Idealna selektywność dzięki 3 obwodom

PHILIPS

44 A
MODEL 1936

Niewyczerpane źródło radości!

nr 17 122



Nowy Orlean — Paryż Ameryki

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Nowy Orlean, w październiku. Podróż z Nowego Jorku w kierunku południowym pełna jest wrażeń i kontrastów. Przedewszystkiem lasy kominów fabrycznych ustępują powoli polom uprawnym. Niebawem kukurydza monopolizuje widnokrąg, poczem widzimy olbrzymie plantacje tytoniu Północnej Karoliny.

Tysiące czarnych robotników zbiera bawełnę w Południowej Karolinie, jedynym stanie Unji, gdzie czarni licząwo górują nad białymi.

Georgia, ojczyzna klanistów, zakapturzonych organizacji, powstałych dziwnym zbiegiem okoliczności w pow. „Pulaski“. Ową wybitnie południowy stan charakteryzuje stosunkowo znaczny odsetek Żydów (przeszło 7 proc.) Powoli bawełna i sady owocowe nikną: poprzez Alabamę zbliżamy się do Luizjany. Z okien pociągu spoglądamy na moczary, pola ryżu i trzciny cukrowej. Stada pelikanów oraz samotne czaple ozdabiają już podzwrotnikowy widnokrąg.

Nowy Orlean jest również miastem kontrastów. Canal Street przecina miasto na dwie części; po jednej sklepy i domy współczesne, raczej tandetne, a po drugiej znana na świat cały dzielnica francuska, resztki Paryża amerykańskiego założonego jako osada już w 1617 r., posiadającego jednak znamiona metropolji dopiero z lat późniejszych dzięki geniuszowi architektów Penget'a i de la Tour'a.

Przeszło 130 lat temu odstąpił Napoleon Nowy Orlean i nieograniczone wprost obszary Stanom Zjednoczonym za cenę śmiesznie niską 15 milionów dolarów. Po tej transakcji, gdy na wyspie św. Heleny Wielki Cesarz biernie spoglądał na gaśnięcie swej gwiazdy, wierni jego żołnierze zebrani w Nowym Orleanie naradzali się jakby wodza wybawić z niewoli angielskiej. Na ulicy Chartres pokazują dom Mikołaja Girod, gdzie Napoleon miał zamieszkać, gdyby go wydostano z dalekiej wyspy.

Nowa Francja nie tylko żyje wspomnieniami przeszłości. Sklepy na rue Royale noszą cechy nadsekwańskie. Modniarki Leynaud Soeurs mogłyby ry-

walizować z panią Paquin, Poiretem lub innymi chlubami stolicy mody. W jadłodajniach dzielnic francuskiej, jak się mogliśmy przekonać, piątek ściśle jest przestrzegany: naprzód podano

Szczyca się wysokim poziomem kulturalnym oraz pochodzeniem. Początkowo byli to podróżnicy i oficerowie królewscy, którzy zamienili się w plantatorów. Mówią oni czystą francuszczy-



NOWY ORLEAN

„bouillabaisse“ a potem „filet de sole“ Niedawno temu w miejscowości Saint Martin rozprawa sądowa musiała się odbywać w języku Moliere, gdyż ani oskarżony ani też świadkowie nie władali angielskim. Mimo to jedynie dwutygodnik „Le Courrier de la Nouvelle Orleans“ reprezentuje prasę. Nawiasem mówiąc piśmie na biurku wydawcy p. de Baroncelli.

Mamy trzy kategorie Francuzów, względnie Amerykanów pochodzenia francuskiego: Kreole, czyli Francuzi urodzeni w kolonjach, Arkadyjczycy, którzy przybyli z Nowej Szkocji oraz imigranci epoki po - kolonialnej bądź to rekrutujący się spośród niedobitków ze San Domingo, bądź żołnierzy napoleońskich uciekających przed zemstą Burbonów. Wielka wojna wreszcie przyniosła tutaj kilkudziesięciu dezerterów.

Kreole tworzą elitę Nowej Francji.

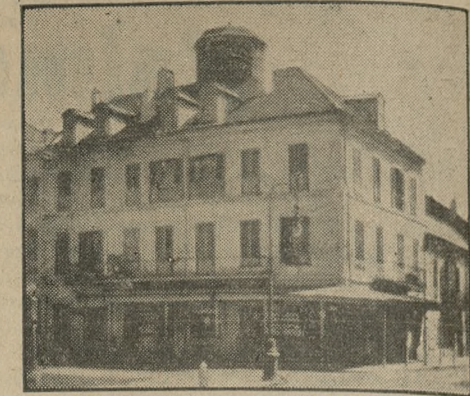
zną, lecz nie b'ora żywszego udziału w życiu społeczeństwa. Arkadyjczycy — to element wieśniaczy gromadzący się dookoła parafij i mówiących dialektem, przeważnie bretońskim „patois“.

Jak zwykle rozpocząłem poszukiwania za związkami pomiędzy Nową Francją a Polską. Trudno jednak dojść do jakichś konkretnych rezultatów w ciągu jednego dnia, między dwoma pociągami, szczególnie w stanie, gdzie nominacje na stanowiska bibliotekarzy i archiwariuszy zależały doniedawna

Obchód ku czci Ignacego Paderewskiego

W środę, dn. 6 listopada rb., odbędzie się w Poznaniu uroczysty obchód celem uczczenia zasług wielkiego mistrza tonów i niestrudzonego w służbie dla Ojczyzny obywatela Ignacego Paderewskiego, zorganizowany przez Komitet Obywatelski przy Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19 im. Ign. Paderewskiego w Poznaniu.

Program obchodu przewiduje mszę św. z „Te Deum“ w kościele Farnym przy udziale organizacji powstańczych, które przybędą do kościoła z pocztami sztandarowymi, oraz uroczystą akademję w auli Uniwersytetu Poznańskiego, którego Ign. Paderewski jest doktorem honoris causa. Akademję zagai prezes Komitetu Obywatelskiego b. prezydent Cyryl Ratajski, a referat o życiu i działalności Ign. Paderewskiego wygłosi b.



Dom w Nowym Orleanie, zbudowany dla cesarza Francuzów

od protekcji dyktatora Huey Longa. — Wydaje się jednak, że niedobitki polskie z San Domingo znalazły przystulek przy ujściu Mississippi. Jeszcze w 1828 roku emigrantami tymi obiekowało się pewne towarzystwo humanitarne, jak to mogłem sprawdzić w „Courrier de Lousiane“ pomiędzy ogłoszeniami. Poszukiwania moje zetknęły mnie z p. Jakubem Tarnowskim, architektem miejskim urodzonym we Francji a żonatym z Kreolką. Sygnet z herbem zwycięzcy z pod Obertyna widnieje na palcu niemówiącego już po polsku nowo-orleanczyka. Jak dalece element francuski odgrywa rolę w życiu umysłowym dowodzi fakt, iż zetknąłem się w czasie kilkogodzinnej wędrówki z p. Fortier, Legrand i Liethaud oraz z paniami Cerf, de Cologne i Villare. Wszystkie te osoby zajmują hierarchicznie niskie stanowiska w archiwach i bibliotekach, lecz rzeczywiście kierują danymi instytucjami.

Mimo przyniatających nowożytnych budynków anglo-saskiej pseudo kultury, z zalem opuszczamy Nowy Orlean. Wszelkie zakusy nadania szablonu amerykańskiego rozbiły się w Nowej Francji o przywiązanie do tradycji, a importowani Jankęsi przejęli się nawet do pewnego stopnia duchem łacińskim, przyswajając sobie niestety często tylko cechy ujemne. Dzień w amerykańskim Paryżu opłaca się każdemu, nawet Waszemu korespondentowi, który spędził 40 godzin w wagonie kolejowym aby za parę minut wyruszyć w dalszą trzydniową podróż nad Ocean Spokojny, w pogoni za słońcem.

JAN DROHOJOWSKI.

Katastrofy lotnicze

Nowy Jork. (PAT) Wielki samolot bombardujący, zwany „Latająca Forteca“, z nieznanego powodu spadł i uległ całkowitemu zniszczeniu. Pięć osób odniosło ciężkie obrażenia.

Nowy Jork. (PAT). W pobliżu miasta Cheyenne (stan Wyoming) spadł wczoraj wieczorem samolot komunikacyjny „United Air Lines“. Aparat spadł się, przyczem 4 osoby poniosły śmierć.

minister i b. prezes Sądu Najwyższego Władysław Seyda. Część koncertowa ze względu na osobę wielkiego artysty i obywatela będzie stała na bardzo wysokim poziomie. Przy organach zasiądzie prof. szamb. Feliks Nowowiejski. Szczegółowy program akademji podamy w następnym numerze.

*

Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19 im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu wydało z okazji powyższego obchodu nalepkę iluminacyjną, która przedstawia tablicę pamiątkową na murach „Bazaru“. Nabyć ją można w cenie 10 gr za sztukę w Księgarni św. Wojciecha. Całkowity dochód przeznaczony na budowę Domu Powstańca Wlkp. im. Ign. Paderewskiego.

Jutro w sobotę, 2 listopada wystąpi Józef HOFMANN

Po całkowitem wyzdrowieniu mistrza Józefa Hofmanna koncert tego wielkiego artysty odbędzie się **nieodwołalnie w sobotę, dnia 2 listopada w auli uniwersyteckiej.**

Wielki i urozmaicony program jaki mistrz Hofmann odegra, zapowiada się imponująco. I tak usłyszymy. Bach —

d'Albert „Preludjum i Fuga“. Mendelssohna — „Scherzo“, Beethoven „Sonata Appassionata“, Chopin — „Sonata b-moll“ (z marszem żalobnym), Liszt — „Rapsodia nr. 12“ oraz szereg mniejszych utworów. Program n'e ulegnie zmianie. Pozostałe bilety do nabycia w firmie A. Szejbrrowski, ul. Pierackiego 20.

zg 12 092



Most na Missisipi w Nowym Orleanie, zbudowany według planów Raifa Mordejewskiego, syna Heleny, artystki dramatycznej

Kalendarz rzym.-kat.
 Piątek: Wszystkich Świętych
 Sobota: Dzień Zaduszny

Kalendarz słowiański
 Piątek: Warcisława
 Sobota: Willmira

Słońca: wschód 6.45
 zachód 16.24

Długość dnia 9 g. 39 min.
Księżyc: wschód 12.11 zachód 19.50

Pogrzeby
 Dzisiaj: Sp. ks. Ludwika Jarosza, proboszcza ostrowskiego, o godz. 12.30 z kościoła N. Marii Panny przy Katedrze Poznańskiej; jutro w Ostrowie o godzinie 11 nabożeństwo i pogrzeb.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dzisiaj — „Borys Godunow”.
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Wiosenne porządki”.

Komunikat meteorologiczny

W dniu wczorajszym po południu panowała na ziemiach polskich pogoda o zachmurzeniu zmiennym, dużym, z przelotnymi deszczami nad morzem. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 5 stopni na Hal Gąsienicowej, 7 w Wilnie, 8 w Kielcach i Lidze, 9 we Lwowie i Zakopanem, 10 w Warszawie i Lublinie, 11 w Poznaniu i Zaleszczykach, 12 w Toruniu, 13 w Katowicach i 14 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1 listopada: Na Pomorzu, w Wielkopolsce i Polsce środkowej chmurno i mgliście z rozporządzeniami w ciągu dnia, miejscami drobny, przelotny deszcz, dość ciepło, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie. W pozostałych dzielnicach dość pogodnie, rano mgliście, nocą gęstnieje lekkie przymrozki, dniem temperatura około 10 stopni, słabe wiatry południowe lub cisza.

Konfiskata „Wielkiej Polski”

Konfiskacie uległ 44 numer tygodnika „Wielka Polska”.

Apelacje w procesie działaczy b. ONR

Jak się dowiadujemy, prokurator Baszkowski wniósł apelacje przeciwko wyrokowi sądu okręgowego w Poznaniu z dnia 25 października b. r. skazującego działaczy b. ONR-u. Apelacje zapowiedzieli również obrońcy skazanych. (m)

Zarwała się podłoga

Wypadkowi przy pracy uległ wczoraj pod wieczór 45-letni Jan Przybylski z Gminy w powiecie konińskim, zatrudniony w firmie Szymański. Wniósł on do składu kolonialnego p. Weroniki Korczyńskiej na Sw. Marcynie 33 worek mąki, gdy załamała się pod nim podłoga i p. Przybylski wpadł do piwnicy, odnosząc poważne obrażenia. Na miejsce wypadku przywołano pogotowie ratunkowe (66-66), które przewiozło p. Przybylskiego do szpitala miejskiego. Odnosił on silny wstrząs ogólny, ranę ciętą na nodze i wgniecenie klatki piersiowej. (kl)

Dziecko wypadło z nociagu

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj na torze kolejowym pomiędzy Rokietnicą, a Pamiątkowem. Z przedziału wagonu osobowego, w którym jechało pod opieką zakonnic, dziesięcioro dzieci z zakładu sierót w Wolsztynie do zakładu w Szamotułach, wypadła siedmioletnia dziewczynka. Przerazona zakonnica, która w chwili wypadku obcierała jednemu z maleństw pobrudzoną rączkę, pościęła za aparat alarmowy, powodując zatrzymanie pociągu. Dziecko, które odniosło przy upadku ogólny wstrząs i złamanie szczęki, przewieziono do szpitala powiatowego w Szamotułach. (kl)

Proces narodowców ze Starogardu

Toruń. (Tel. wł.) Odbił się proces działaczy narodowych ze Starogardu, a mianowicie dr. Józefa Bałewskiego, 17-letniej Franciszki Metzównej, 22-letniej Małgorzaty Kamińskiej, 16-letniej Jadwigi Mierzwickiej i 22-letniego Leona Szarmacha.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że „dnia 13 września rb. o godzinie 22 w Starogardzie na ul. Halle-ra nie opuścili zbiegowiska publicznego, powstałego z okazji aresztowania Alfonsa Wyczynskiego przez policję, pomimo trzykrotnego, opartego na prawie, wezwania komendanta policji w Starogardzie, Pawła Tuza”.

Sąd, po zamknięciu rozprawy, ogłosił wyrok, na podstawie którego skazał: dr. Józefa Bałewskiego na 6 tygodni aresztu, Małgorzatę Kamińską, Franciszkę Metzównę i Leona Szarmacha po 4 tygodnie aresztu, ma-łoletnią Jadwigę Mierzwicką na upomnienie, zawieszając wszystkim skazanym kary na okres 5 lat. Obrona zgłosiła apelację od wyroku.

Odezwa ks. Prymasa do Polaków w Australji

Warszawa. (Tel. wł.) Major Karpiński, jak wiadomo, zabrał ze sobą dla Polaków w Australji odezwy ks. Prymasa Kardynała Hlonda i prezesa Światowego Związku Polaków, Raczkiewicza. Odezwa ks. Prymasa opiewa:
 „Do kochanych rodaków w Australji! „Leci do Was na polskich skrzydłach jeden z orłów lotnictwa polskiego. W jego ręce, sterujące polską podniebną maszyną, składam dla Was moje czułe prymasowskie pozdrowienia.
 Witając pana majora Karpińskiego, odczuwając w nim, w jego śmiałym orlim czynie swoją wielką ojczyzną polską, swój naród, swoje państwo dla Was zmartwychpowstałe. Zwróćcie się

ku Częstochowie i swym rodzinnym kościółkom, skierujcie swe dusze ku Gnieźnu, Wawelowi i królewskiemu Zamkowi w stolicy. Niech w duszach Waszych wszystko to odżyje, co jest Wasze, po polsku rodzime, po polsku katolickie po polsku uczele.
 Nacieszcie się serdecznie tym polskim pierwszym rycerzem przestworzy, który do Was przybył z pozdrowieniami, przedstawiając Wam tę Polskę, która wierzy, modli się, pracuje, buduje i zlećcie mu do nas w kraju wszystko to, cobyście chcieli nam powiedzieć. Przesyłam moje czułe błogosławieństwo.
 Kardynał August Hlond.” (w)

Krwawe zajścia wśród Włochów w Gdańsku

Z pięciu uczestników zatargu zginęło trzech
 Gdańsk. (PAT) Wczoraj w południe doszło w Gdańsku na Toepfergasse do kłótni między 5 Włochami. Kłótnia ta wkrótce zamieniła się w strzelaninę, przyczem dwaj Włosi zostali zabici na miejscu, a jeden ciężko ranny zmarł w drodze do szpitala.
 Jako sprawców zajścia aresztowano dwóch pozostałych Włochów. Powód zajścia nie jest dotychczas znany.

DZIS w PIĄTEK wspaniałe przedstawienie „BORYSA GODUNOWA” w TEATRZE WIELKIM

Po rewelacyjnych przedstawieniach „Aidy” i „Fausta” wchodzi na afisz wspaniała opera Mussorgskiego „Borys Godunow”, którą ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego w piątek, dnia 1 listopada.
 Jak poprzednie przedstawienia tak i „Borys Godunow” otrzyma pierwszorzędną obsadę śpiewaczą z Romanem Wraga w roli tytułowej. W dalszych partjach wystąpią: Halina Dudicz, Marja Kisielewng 17 383

ska, Helena Majchrzak, Michał Sumicki, Roman Cirin, Radziśław Peter, Dr. W. Roessler-Stokowska, Karol Urbanowicz, Marja Janowska i Jan Gruszczyński.
 Kierownictwo muzyczne spoczywa w wytrawnych rękach dyr. dr. Zygmunta Łatoszewskiego. Reżyser Karol Urbanowicz.
 Bilety do nabycia w przedsprzedaży w firmie A. Szrejbrovski, ul. Pierackiego 20 i wieczorem od godz. 18.30 przy kasie teatralnej.

Co będziemy nosiły?

Nader zajmujące i bardzo dla pań istotne pytanie znajduje prostą odpowiedź: „To, co Pani Moda poddyktuje z głównych swych kwater — Paryża, Wiednia i Londynu”. A jakie są te rozkazy, dowiedzieć się możemy na wielkiej rewii mód, która odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 11 m. 30 w sali kinoteatru „Słońce”.
 Paniom nie trzeba przypominać tej daty. Pamiętają doskonale i nie zapomną zapamiętać się w bilety. Trudniejsza sprawa jest z panami, którzy do rewii mód ustosunkowują się zasadniczo z niechęcią. Otóż na pociechę i dla zachęty trzeba powiedzieć, że niedzielna rewija grozi nie tylko perspektywą wydatków. Mianowicie pomiędzy publicznością rozdawane będzie około tysiąca różnych prezentów. I to nie tylko drobniagów. Będą wśród nich liczne rzeczy bardzo wartościowe, m. in. srebrny lis.

Likwidacja kuratorów szkolnych?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach nauczycielskich wywołała duże zaniepokojenie pogłoska, że ze względów oszczędnościowych wznowiono projekt podporządkowania administracji szkolnej władzom administracji ogólnej przez zniesienie samodzielnych kuratorów i zniesienie samodzielnych stanowisk inspektorów szkolnych.
 Obie te instytucje były zależne od ministerstwa W. R. i O. P. Na ich miejsce utworzone zostałyby wydziały oświatowe w województwach, funkcje kuratorów objęliby naczelnicy tych wydziałów, a na miejsce inspektorów szkolnych powstałyby referaty oświatowe w starostwach.
 Reforma miałaby przynieść oszczędności na sumę około 5 milj. złotych. Już przed kilku laty wysuwany był podobny projekt, ale z powodu protestów został zaniechany. (w)

„PANIENKA z POSTE RESTANTE”

najpiękniejsza polska komedia muzyczna odznacza się przemilą treścią, pełną humoru i wdzięku, doskonałą grą artystów, śliczną muzyką i przepięknymi wprost krajobrazami.
 Po raz pierwszy akcja polskiego filmu rozgrywa się nie tylko w Polsce ale i na tle najpiękniejszych widoków Wiednia, Budapesztu i Jugosławii. W rolach głównych: Alma Kar, Aleksander Żabczyński, Mieczysława Ćwiklińska, Władysław Walter, Romuald Gierasiński i inni.
 W filmie tym usłyszymy 3 najnowsze przeboje: „W ciemnym lesie”, „Gdyby szczęście przyszło dziś” i „Miłość to cały świat”, które niebawem już nucić będą wszyscy.
 „Panienska z Poste Restante” — to najbliższa premiera kinoteatru „Słońce” — to nowy sukces polskiej kinematografii! p 2 605

Wyroki na komunistów w Niemczech

Berlin. (PAT.) W Hamburgu wyższy sąd krajowy skazał 7 obywateli z Wilhelmshaven oraz z kilku innych miejscowości na długoletnie kary ciężkiego i zwykłego więzienia za zbieranie się na tajne pogadanki polityczne, w czasie których słuchano transmisji radja moskiewskiego. — W Dreźnie stanęło przed sądem 16 młodocianych komunistów, oskarżonych o współpracę z funkcjonariuszami nielegalnej partii komunistycznej nad odbudową jacejek komunistycznych. Głównemu oskarżonemu poddyktowano 6 lat ciężkiego więzienia.

Wygrana na wyścigach

Nowy Jork. (PAT.) Marja Nartowicz, żona robotnika polskiego, zam. na przedmieściu nowojorskim Flushing, wygrała 147 tys. dolarów na t. zw. wyścigach irlandzkich (Irish Sweepstakes).

Katastrofa tramwajowa w Berlinie

Berlin. (Tel. wł.) Groźny wypadek tramwajowy wydarzył się w czwartek po południu w Berlinie na zbiegu Leipzigerstrasse i Jerusalemerstr. Kiedy tramwaj, jadący w kierunku Potsdamerplatz, przejeżdżał przez skrzyżowanie torów, odłączyła się przyczepka, przeskoczyła przez szyny i wpadła na sąsiedni tor. Tymczasem z przeciwnej strony nadjeżdżał tramwaj, którego już nie zdążono zatrzymać i wjechał na przyczepkę. Wskutek zdarzenia 21 osób odniosło poranienia.

Koncesje na montownie samochodowe

Warszawa. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem wicemin. komunikacji utworzona ma być specjalna komisja dla spraw koncesji na montownie samochodowe w Polsce. O koncesję na uruchomienie montowni zabiegają liczne firmy zagraniczne. (w)

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe
 napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.
 Tr 2024

Wiadomości potoczne

— * Dla ścisłości. Na życzenie wyjaśniamy, że na cmentarzu, podczas pogrzebu sp. prezesa Samulskiego śpiewał chór św. Grzegorza, a nie św. Kazimierza, jak mylnie zaznaczono. (kl)

— * Z Sodalitji Pań Zawodu Kupieckiego. Nabożeństwo miesięczne, przypadające na dzień 3 listopada rb., odbędzie się o godz. 10 w kaplicy św. Józefa w intencji zmarłych Sodalitek. Komunia św. obowiązkowa. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 listopada r. b. o godz. 19 z wykładem ks. kanclerza Durzyńskiego.

— * Włamanie do kantoru. Nocą dopuszczono się włamania do tartaku Braci Frank w Gnieźnie. Łupem nieznanych włamywaczy stała się gotówka w sumie 3320 złotych. Złodzieje rozpruli kasę ogniową tak zwanym rakiem. Złoczyńcy zbiegli niepoznani, pozostawiając na miejscu narzędzia złodziejskie, jak łomy, świdry itp. (kl)

— * Pożar. W Gołęczewie w pow. pątnowskim wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych, stanowiących wspólną własność pp.: Antoniego Karpińskiego i Anny Sadurowej. Ogień powstał w chlewie, na którym spalił się dach; po-za tem spaliły się zapasy słomy i siana. Przyczyna pożaru nie została ustalona. (kl)

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo” i „Metropolis” wyświetlają film p. t. „Rapsodia Bałtyku”, z Bałką Orwid, Marią Bogda, Adamem Brodziszem, Cybulskim i Jerzym Marrem w rolach głównych. Poza tem udział bierze polska flota wojenna. Film wyświetla się pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Na tle morskiego krajobrazu i portu gdyńskiego rozgrywa się romantyczna akcja o miłości, wyrzuceniu się i bohaterstwie, z lekką zaprawą młodzieńczego humoru i figli koleżeńskich. Obok tego momenty o zabarwieniu tragicznym, o dużym napięciu, groźne i silne. Najlepszą kreację z wszystkich ról dał Brodzisz w swej grze zdecydowanej, pełnej wyrazu i siły. Bałka Orwid była znacznie ładniejsza niż zwykle, lecz gra jej wykazywała za mało naturalności, a za dużo patosu. Zato bardzo naturalnym i miłym okazał się małutki Jędrus. Miłe były chóry marynarzy i niektóre ich piosenki. Ilustracja muzyczna silnie podkreśla momenty dramatyczne i walkę żywiołów. Obok ciekawej opowieści, dano nam przegląd polskiej floty wojennej, pokazano ją przy pracy, podkreślono interesujące i pouczające szczegóły jej budowy i urzędzeń. I chociaż obraz ten jest pewnego rodzaju propagandą morza i żeglarsstwa, przynajmniej z uznaniem, że tendencja ta jest bardzo dyskretna i umiarkowana. Nadprogram tygodnik „Pa’at”. (Sza)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „Czarny kot” z Bela Lugosi i Borysem Karloffem w rolach głównych. Obraz jest osnuty na tle słynnej powieści Allana Edgara Poe. Jest to twór rozigranych nerwów i wybuchającej wyobraźni, jak zresztą wszystkie dzieła Poe’go. Obsada artystyczna filmu jest gwarancją niezaprzeczoną, że film będzie niesamowity i wywoła silne napięcie nerwowe. Drugi film „Niezwykłe polowanie, czyli nocna przystojak” ze słynnym bokserem Carlo Aldini, jest opowiadaniem awanturniczym na temat walki z szajką szpiegowską. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA
 z dnia 31. X. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.45	89.68	89.22
Holandja	360.50	361.40	359.60
Londyn	26.12	26.25	25.99
Nowy Jork czek	5.31 1/2	5.34 1/2	5.28 1/2
Nowy Jork kabel	5.31 3/8	5.34 3/8	5.28 3/8
Oslo	131.15	131.80	130.50
Paryż	35.00 1/2	35.09	34.92
Praga	21.97	22.02	21.92
Sztokholm	134.75	135.40	134.10
Szwajcaria	172.65	173.08	172.22
Włochy	43.20	43.32	43.08
Hiszpanja	72.60	72.96	72.24

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poz. inwest.	112.—
5% poz. konwers.	67.00
6% poz. dolarowa	77.50
4% poz. premj. dol.	53.00
7% poz. stabiliz.	61.13

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	95.00
Lilpop	8.50

Tendencja utrzymana.



Dnia 29 października 1935 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., rozstała się z życiem doczesnym, nasza ukochana żona i matka, s. p.

Elżbieta Kolendo

przeżywszy lat 44. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w sobotę, 2 listopada o godz. 3-ej z kaplicy szpitala wojskowego (Wały Jana III), na cmentarz świętomarciński.

Pograżeni w rozpacz i ciężkim smutku
mąż i syn.

nr 12 124

Zbiornik żelazny na oleje

pojemność ok. 30 000 klg. lub 2 zbiorniki o łącznej pojemności 30 — 40 000 klg. **nowe lub używane kupimy zaraz za gotówkę.**

Ofertę do skrzynki pocztowej Warszawa nr. 466.

nr 11 127

Z rozbiórki na terenie P. W. K. ul. Wypiańskiego 35 tanio sprzedaje deski, kantówek, okna drzwi, cegły i drzewo opałowe. zdg 61 847	Sklep owocowy, dobrze zaprowadzony z dwoma składnicami, przy ruchliwej ulicy na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdg 61 855.	Towary krótkie skład urządzeniem, mieszkaniem, 2 pokoje kuchnia 1000 złotych i towar spiesznie sprzedam. Wskaż Kurjer Poznański zdg 61 852
---	--	--

Drzewka i Krzewy

owocowe
ozdobne
olejowe
róże
i konifery
w wielkim wyborze
polecają
A. i J. JESKE
Szkółki Drzew
Jelonek, poczta Złotniki k. Poznania
telefon nr. 3.
Filja Emilji Szczanieckiej
narożnik Gen. Bogusławskiego
linja tramwajowa 5.
nr 14 612

Szkoło Okienne

w wszystkich gatunkach
Lustra - Listwy na ramy
poleca korzystnie
Hurtownia Szkoła
właśc. Jan Józwiak
Poznań, Półwiejska 9
Hurt. Telef. 22-26 Detal
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt“

PALAIS DE DANSE

KABARET DANCING BAR
ul. Piekary 16/17 (Pasaż Apollo) Telefon 11-92

Od 1 listopada 1935 r. całkowita zmiana programu
Oryginalni Kubańscy, atrakcja Ameryki i Europy

DIAZ et PACHECO

Gwiazdorz wytwórni filmowych Foxa i Paramountu
DIAZ et PACHECO to rewja kostiumów, hawajski odtwórca tańca Cucaracha, poraz pierwszy w Polsce oryginalna Rumba Kubańska, to prawdziwi apasze z wyspy Kuby

Oraz: Uroczą **Kira Krajewska** polska tancerka
Niezrównany **Theo-Górski** - akt muzyczny i tańca
Wytworna **Jetta Angelo** - gwiazda Budapesztu i Wiednia

W niedziele i święta „Five o'clock Tea“ z pełnym programem artystycznym.
WSTĘP WOLNY. Lokal otwarty od godz. 9 wieczór do rana

DYREKCJA:
W. Dąbrowski i L. Szykowska
dr 4 691

Nowości w aparatach radiowych na rok 1936

już nadeszły
„Telefunken-Ambasador“, „Telefunken-Spezjal“, „Kosmos“, „Tytan“, „Era“, „P. Z. T.“ i „Philips“ demonstruje bez obowiązku kupna — Baterje anodowe „Emka“ znanej jakości, gramofony, płyty, aparaty fotograficzne. wszelkie przybory kupuje się najtaniej w firmie

EMKA

właśc. M. Włodarczak, Zakłady radiotech. i fotogr.
Poznań, Wrocławska 30 — tel. 36-83
PRZYJMUJĘ ASYGNATY KREDYT.
Aparaty radiowe „P. Z. T.“ sprzedaje
za Pożyczkę Narodową
nr 17 125

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

NOWINY

poświęteczne

Przyniosą w piątek rano

Wieści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr
Do nabycia wszędzie.

4. OSOBISTE

Podwieczorek - Webera Śniadanie
najwyższe budzą uznanie — Cukiernia Nowa 4. nr 15 727

6. OŻENKI

Najkorzystniejsze
partje paniom oraz panom poleca „Echo“, Poznań, św. Marcin 68. Prospekty darmo. zdr 61 899

7. SPRZEDAŻE

Tramwajowe
znaczk. Wypożyczalnia Książek, ostatnie nowości. Wilak, — Focha 50. zdr 61 818

Skład

tow. krótkich, galanterji, kapel, damskich, 15 lat, dobrze prosperujący na prowincji sprzedam. Informacje Al. Wielkopolska 12. zdr 62 293

KINA

Poznań, piątek, 1. 11.
APOLLO: „Rapsodia Bałtyku“.
CORSO: „Szalona noc“.
GONG: „Zakazana Melodia“.
GWIAZDA: „Imitacja Życia“.
METROPOLIS: „Rapsodia Bałtyku“.
OSWIATOWE T. C. L.: — „Teraz i zawsze“.
RENAISSANCE: „Tajemnice Expressu nr. 6“ i „Sztandar Wolności“.
SLONCE: „Wyprawy krzyżowe“.
SPINKS: „Córka Generała Pankratowa“.
SWIT: „Tygrys Pacyfiku“.
TECZA-Lazarz: „Niepotrzebne dziecko“.
TECZA-Wilda: „Niedokończona symfonia“.
WILSONA: „Śmierć odpoczywa“.

Modne jesienno - zimowe materiały męskie bielskie

czesankowe, szewiutowe, czysto wełniane na
palta, ulstry, poszycia, ubrania, codzienne,



wizytowe, sportowe,
fraki, smokingi, spodnie.
oraz sortymenty podszewek poleca tanio

Władysław Złotogórski
Poznań — Kramarska 19/20 piętro. Hurt. — Detal. 600 deseni na składzie. p 2 599

Dywan
dobry, duży sprzedam. Kreta 24 mieszkanie 16. dg 4679

Specjalny Skład Futer Tadeusz Olszyński
mistrz kuśnierski, Poznań, św. Marcin 58. Wielki wybór futer najnowszych modeli. Wykonuje wszelkie prace kuśnierskie. Przyjmuje Asygnaty „Kredyt“. Pr 6142-54.427

Futro
karakulowe, jamskie w dobrym stanie kupię. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 118

12. DO WYNAJECIA

Mieszkania
5-cio pokojowe wolne. Matejki 87. w listopadzie zapisy przyjm. zdr 62 316

5-pokojowe
ładne mieszkanie. I piętro do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość portier. Działuńskich 6. od godz. 12-tej do 1-ej. zdr 62 328

23. ROZMAITE

Dywany — kilimy
naprawia. Tabernacki. Kreta 24. tel. 23 — 56. dg 4680

Pończochy - skarpetki
dobre tanio tylko w firmie „Haftoplis“
Stary Rynek 6. (Wiankowa). Pz 6 156-43.01

Kurs robót ręcznych
„Bławat Polski“ — St. Rynek w listopadzie zapisy przyjm. zdr 62 321

Znana
wrocławianka Adarelli przyjmuję także niedziele — święta Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p. 2 604

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Wdowa

po powstańcu b. uczestniku strajku wrzesińskiego szuka jakiegokolwiek posady, najchętniej za gospodynię. Oferty łaskawie składać Kurjer Poznański zdr 61 785

Szukam

posługi z praniem. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 789

Pielęgniarka

młoda poszukuje posady, także do niemowląt. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 801

Kursistka fryzjerska

szuka posady w mniejszym zakładzie fryzjerskim. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 883

Magister

farmacji z długoletnią praktyką wielkomięską i prowincjonalną przyjmie posadę względnie zastępstwo. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 61 957

Nauczycielka
dyplomowana szuka posady na mieszkanie, utrzymanie. Oferty Kurjer Poznański zdr 61 901

Pielęgniarka

z długoletnią praktyką szpitalną przyjmie pielęgnowanie chorych prywatnie. Na zlecenie lekarza stawia bańki, zastrzyki, masaż. Niegolewskich 10 a. m. 22. zdr 61 903

27. WOLNE MIEJSCA

Posiadam 10 000 zł gotówki oraz ponad 70 000

złotych gwarancji na własnej posiadłości w Gdyni. Przyjme reprezentację, kierownictwo filii itp. na Gdynie w firmie handlowej lub przemysłowej. Oferty Kurjer Poznański, Oddział Gdynia pod „Esem“. nr 17 121

28. ROZRYWKA

Film o bohaterstwie ludzi morza „Trygrys Pacyfiku“ śmiertelne zapasy rekunami. Kino „Swit“, nr 15 824

Córka generała Pankratowa

arcydzielo wzniosłych natchnień polskich patriotów
Marja Bogda - Nora Ney
Kinoteatr „Sfinks“. zdr 62 004

Humor zagraniczny



Nasze „drogie“ żoneczki

- Daj mi 50 gr. na tramwaj.
- Nie mam drobnych, mam tylko 10 złotych.
- Nie szkodzi. Wezmę taksówkę.

(„Travaso“ — Rzym). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc listopad 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami poczyniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.; słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149